WIARUS POLSKI

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 50. Bochum, czwartek, 29 kwietnia 1897. Rok 7.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajdują się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Na maj i czerwiec

można zapisać

„Wiarusa Polskiego“

wraz z bezpłatnymi dodatkami „Nauką Katolicką“ i „Zwierciadłem“.

Prenumerata za wszystkie trzy pisma wynosi za maj i czerwiec

tylko 1 markę

a z odnoszeniem do domu 20 fen. więcej.

Rodacy! starajcie się o pozyskanie nam nowych czytelników na te dwa miesiące.

Polacy na obczyźnie.

Wattenscheid. Szanowna Redakcya pozwoli, że poruszę pewną wielkiego dla nas znaczenia sprawę. Na obczyźnie spora liczba istnieje towarzystw polskich, w których nasi bracia, mężowie, ojcowie, synowie wzajemnie się pouczają i do cnotliwego życia zachęcają. Towarzystwa polskie dużo też dobrego zdziałały i jeszcze zdziałają, ale właśnie dla tego, iż taka łączność wielkie przynosi korzyści, należy także i nam Polkom pomyśleć o czemś podobnem. Mojem zdaniem w każdej miejscowości, gdzie istnieje polskie towarzystwo, tam Polki powinne pomyśleć o utworzeniu Bractwa Różańca św. Modlitwa, to potężna broń, a my niewiasty tu wśród obcych potrzebujemy silnej broni, by się oprzeć pokusom zepsutego świata. Ileż to dobrego zdziałaćbyśmy mogły, gdybyśmy się tylko zdobyły na to, by myśl moją w czyn zamienić?! — Proszę Szanowne Rodaczki, aby nad tem się zastanowiły i napisały do „Wiarusa Polskiego“, jakie jest ich zdanie, a myślę, że nie pozwolimy się mężczyznom zawstydzić. Sądzę też, iż duchowieństwo poparłoby nasze w tym względzie usiłowania.

Pozdrawiam wszystkie Rodaczki i jeszcze raz proszę o zastanowienie się nad tą sprawą.

Polka W.

Z Bottropu otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie co następuje:

„Tutejsza „Bottroper Volkszeitung“ zaczepiła nas najzupełniej **niesłusznie**, czyniąc nieuzasadniony zarzut, jakoby O. A. z naszej winy opuścił strony tutejsze. Że tak nie jest poświadczył też O. K. brat O. A. na zebraniu tutejszego Tow. św. Barbary dnia 28 marca, gdyż powiedział wyraźnie, że O. A. udał się na Górny Slązk z woli swych przełożonych (a więc nie na własne życzenie).

Bezczelnem też oszczerstwem jest twierdzenie „Bottroper Volkszeitung“ jakobyśmy ludność polską podszczuwali przeciw niemieckiej. Że zarzut ostatni także jest nieuzasadniony, dowodzi już to, że przecież tu wcale nie chodziło o spór Polaków z Niemcami, tylko dotyczyła sprawa wyłącznie Polaków.

„Bottroper Volkszeitung“ powinna swe twierdzenie odwołać, gdyż, jeżeli tego nie uczyni, wtedy będzie można jej zrobić zupełnie słuszny zarzut, że właśnie „Bottroper Volkszeitung“ przez oczernianie Polaków, pragnie Niemców przeciw Polakom podburzyć.“

Aloizy Swoboda, Fr. Swoboda.

Uroczystość św. Wojciecha w Gnieźnie.

Na dziewięćwiekowy obchód kościelny na pamiątkę męczeńskiej śmierci św. Wojciecha przygotowało się miasto Gniezno bardzo uroczyście. Mieszkańcy w głównych ulicach blisko tumu przyozdobili domy w zieleń i wieńce, a przed samą katedrą postawiono wielką bramę powitalną. Odobiony był także kościół franciszkański, gdzie odprawiać się będzie misya dla Niemców-katolików. W niedzielę, dnia 25 b. m. od samego rana wszystkiemi pociągami napływać zaczęli pątnicy na tę uroczystość — a lud pobożny w licznych kompaniach razem z księżmi-duszpasterzami podążył do miasta. — Kompanij tych w dzień otwarcia jubileuszu przybyło 10 z bliższych okolic, a każdą wyznaczony na ten cel duchowny witał u stóp katedry osobną przemową. W niedzielę od samego rana wychodziły Msze św. jedna za drugą, a wielkie nabożeństwo w południe celebrował ks. biskup Andrzejewicz. Właściwa uroczystość św. Wojciecha rozpoczęła się dopiero nieszporami o godz. 4 po poł., poczem Najprzew. ks. Arcypasterz wśród pięknej pogody miał przemowę do ludu na wolnem powietrzu, gdzie dlań osobną ustawiono kazalnicę. Bardzo wielu przemowy nie słyszało, bo plac obszerny obok katedry, a wszystkie miejsca wolne naokół kościoła zapełnione były ludem, którego liczono kilkanaście tysięcy. Po przemówieniu ks. Arcypasterza rozpoczęła się uroczysta procesya na około katedry zwykłym porządkiem jak w uroczystość kościelną Bożego Ciała przy odgłosie hymnu „Boga-Rodzica“. — Przed ks. Arcypasterzem nieśli relikwie św. Patrona gnieźnieńskiego, tj. głowę Jego, księża kanonicy Echaust i Dziedziński przy asyście ksks. Biskupów, kanoników i przeszło stu duszpasterzy, miejscowego kleru i przybyłych z bliższych stron i dalszych umyślnie, by uczestniczyć w tej uroczystości, a przytem dopomagać miejscowemu duchowieństwu w udzielaniu Sakramentów Spowiedzi i Komunnii św., warunkowanej ważnością dostąpienia wielkiego odpustu, jakiego na ten jubileusz udzielił Ojciec św. Przed wniesieniem relikwii św. Wojciecha napowrót do katedry udzielił ks. Arcypasterz błogosławieństwa ludowi pod samą wielką bramą powitalną, jednocześnie jakkolwiek jeszcze dzień był, zajaśniały światła i w pałacu arcybiskupim i na okół w domach kapitulnych, co wielce uroczystość tę jeszcze podniosło.

Po ukończeniu nabożeństwa i odprowadzeniu procesyonalnem ks. Arcypasterza z katedry do pałacu zaludniło się miasto pielgrzymami. Wielu z nich wracało zaraz do domu, a wielu pozostało jeszcze do dnia następnego, by pomodlić się jeszcze dłużej u trumny z relikwiami św. Męczennika; w poniedziałek o godzinie 6 rozpocząć się miało nabożeństwo, o godz. 7 jutrznia, i w dalszym ciągu Msze św. aż do Wielkiej Mszy św. celebrowanej przez Najprzew. ks. Arcypasterza. Takie nabożeństwo uroczyste odbywać się będzie codziennie przez czas trwania jubileuszu do 10 maja, a prawie codziennie przybywać mają kompanie pątników, z dalekich nawet okolic.

Bank HKT.

ogłosił roczne swe sprawozdanie za rok 1896, z którego podajemy następujące szczegóły:

Dotąd bank zakupił następujące wsie: 1) Karbowo pod Brodnicą w Prusach Zachodnich, obejmujące około 14,000 mórg obszaru; wieś znajduje się w starej kulturze, ma dobrą ziemię i dobre łąki. Dwa dworce znajdują się na Karbowie, drogi bite i drogi polne, a nadto koło Karbowa płynie spławna rzeka Drwęca. 2) Stare Lipki w powiecie lidzbarskim, obejmujące około 3000 mórg obszaru. 3) Koszelewy w powiecie niborskim w Prusach Wschodnich, obejmujące 12,000 mórg obszaru. 4) Wielki Klincz w powiecie kościerskim w Prusach Zachodnich, obejmujące 2500 mórg obszaru. 5) Chwarzenko B., w powiecie kościerskim, 1500 mórg obszaru. 6) Chwarzenko A., 500 mórg obszaru. 7) Trzepowo w powiecie kościerskim 3700 morg obszaru. 8) Schönhof (?) w powiecie kościerskim, 650 mórg obszaru. 9) Pawłowo w powiecie wągrowieckim, 8700 mórg obszaru. 10) Reselkow w powiecie kołobrzezkim 3800 mórg obszaru. 11) Wielki Damasław w powiecie wągrowieckim, 1800 mórg obszaru. 12) Ludomską Dąbrówkę w powiecie obornickim, 6200 mórg obszaru. 13) Parnow w powiecie koślińskim, 4100 mórg obszaru. 14) Bługowo w powiecie wyrzyskim, 2400 mórg obszaru. 15) Papowo toruńskie w powie toruńskim, 3100 mórg obszaru.

Karbowo i Stare Lipki zakupiono w roku 1895; wszystkie inne wsie zaś w roku 1896. Bank HKT. skupił w przeciągu jednego roku blisko 70,000 mórg obszaru. Rozparcelowano prawie zupełnie wsie: Ludomską Dąbrówkę, Schönhof (?) i Reselkow, obejmujące blizko 10,650 mórg obszaru. Z innych wsi rozparcelowano jeszcze około 14,000 mórg, tak że razem rozparcelowano przeszło 24,000 mórg i to pomiędzy 24 kupców.

Ziemie polskie.

Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. W niedzielę, 25 bm., w którą w całej dyecezyi chełmińskiej obchodzono tego roku dziewięćsetną rocznicę śmierci męczeńskiej św. Wojciecha, odprawił Najprzew. ks. Biskup w kościele katedralnym pontyfikalną sumę.

Gdańsk. „Gazeta Gdańska“ pisze: „Co się stało, że w kościele św. Mikołaja nie było polskiego kazania? — Takie zapytanie zadawał jeden drugiemu z Polaków wychodzących w niedzielę z rana z kościoła św. Mikołaja, — lecz nikt nie umiał podać przyczyny. Że żal, smutek i wielkie rozgoryczenie z tego powodu owładnęły serca wszystkich, łatwo każdy zrozumie, zważywszy, ile było potrzeba starań i zachodów o zaprowadzenie kazań polskich. Skoro zaś nasz Najprzew. ks. Arcypasterz, uznawszy słuszność próśb swych dyecezyan, wydał odnośne rozporządzenie, — dla czegoż nie bywa ono przestrzeganem?“

Od Łasina. Niedawno spalił się w nocy wiatrak p. Retkwskiego w Hucie. Ogień został podłożony.

Katolicka „Schl. Volkszeitungg“ pisze w sprawie śmierci nauczyciela Grütterra, iż tenże był znany jako człowiek gwałtowny i do sporów skłonny. W okolicy Luszkowa, jak tego dowieść można, kilku oberzystów zakazało

mu wstępu do swych lokali, ponieważ Grütter zawsze wszczynał spory z obecnymi gośćmi.

Fischhausen. W rocznicę śmierci św. Wojciecha dnia 23 bm. stawili się pastorowie całej Sambii i urzędnicy z Królewca w ewangelickiem kościele na nabożeństwo, poczem nastąpił akt przy nowo zrestaurowanym krzyżu przy Tenkitten. Mowę przy krzyżu powiedział profesor dr. Zorn. Rano przed tą uroczystością zasadzono tam dziewięć dębów, które podarował właściciel z nizin. Na zrestaurowanie krzyża, ogrodzenie i inne upiększenia złożyli protestanci około 5500 marek.

Bobowo. W pobliskiej Wysoce znaleziono przy obalaniu mieszkalnego domu p. L. w garnku pod piecem 15 tysięcy marek w 20 markówkach. Schował je tam obecny właściciel gospodarstwa p. L., który choruje od pewnego czasu na zdrętwienie umysłowe i nie byłby zapewne rodzinie powiedział o ukrytym kapitale.

Z Świecia donoszą, iż wiadomość dotycząca nabożeństw dla Niemców-katolików była fałszywą. Jak dotąd tak i nadal odprawia się nabożeństwo z niemieckiem kazaniem i śpiewem raz w miesiącu. „Geselliger“, jak zwykle, tak i tym razem skłamał, chcąc okazać przez to swą gorliwość w rzekomej obronie sprawy Niemców-katolików. Wiadomość tę podaliśmy za „Ges“ li tylko z powodu, by wykazać jego sposób bałamucenia świata i ludzi.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Poznań. „Posener Zeitung“ pisze, że reskrypt ministra oświaty przeciwko katolickim stowarzyszeniom nauczycieli wywołał wśród członków tychże silne zamięszanie. Dotychczas rozwiązały się już stowarzyszenia nauczycieli katolickich w Koźminie, Krotoszynie, Dąbrowie pod Wolsztynem i Garczynie. Na posiedzeniach ostatniego towarzystwa bywał zawsze, jak podnosi korespondent „Pos. Ztg.“, żandarm, albo komisarz obwodowy.

„Kuryer Poznański“ ubolewając nad pożałowania godnym upadkiem ducha i brakiem cywilnej odwagi wśród członków odnośnych towarzystw wyraża nadzieję, że posłowie katoliccy staną co prędzej w obronie niesłusznie zaczepionych stowarzyszeń, mających jedynie na oku krzewienie ducha religijnego w szkole.

Trzemeszno. Folwark Lubin pod Trzemesznem, obszaru około 700 mórg, nabył onegdaj na subhaście administrator p. Szulczewski z pod Śremu za 103 360 marek.

Poznań. Kościół Bożego Ciała w Poznaniu. Kościół Bożego Ciała należy do najwspanialszych i najsławniejszych świątyń w Poznaniu i w całej Wielkopolsce. Drogim go czyni wiernym i pamiątka cudu i tradycya wiekowa powszechnej czci i nabożeństwa, jakiem się ten kościół zawsze cieszył. Zbudował go pierwotnie król Władysław Jagiełło wespół z bogobojną małżonką swoją Jadwigą na pamiątkę znanego ogólnie cudu trzech Przenajświętrzych Hostyj. Dla tego pielęgnowano tu zawsze szczególniejszą cześć do Najświętszego Sakramentu, — dowodem tego bractwo Adoracyi Najświętszego Sakramentu od wieków istniejące i zachowany zwyczaj uroczystego nabożeństwa czwartkowego z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesyą. Sławę swoją zawdzięcza kościół ten także cudownemu obrazowi Matki Boskiej Częstochowskiej w bocznej kaplicy po lewej stronie presbyteryum. Liczne wota przy tym obrazie się znajdujące dowodzą, ile łask tu spłynęło za przyczyną Boga-Rodzicy. Co sobotę odprawia się tu starodawnym zwyczajem uroczysta Msza św. i osobne nabożeństwo do Matki Boskiej. Trzeci zakon św. Franciszka ma w tym kościele swoje zebrania w pierwszą niedzielę każdego miesiąca po nieszporach. Tu przyjmuje się nowych braci i siostry do nowicyatu i profesyi.

Leszno. Byłego komisarza p. Carnapa z Opalenicy, skazała tutejsza izba karna na 200 marek kary, za ciężkie sponiewieranie kilku ludzi w czasie, gdy był jeszcze komisarzem w Wielichowie. Prokurator wniósł był o 6 tygodni więzienia. — Pan Roll, dawniejszy burmistrz gnieźnieński otrzymał pozwolenie osiedlenia się jako adwokat przy sądzie ziemiańskim w Lesznie.

Poznań. Właściciel składu papieru przy ulicy Butelskiej nr. 11. Dawid Friedlaender, który się w tych dniach ulotnił, miał według obiegających pogłosek sfałszować weksli na 12 tysięcy marek. Friedlaender miał sobie podobno w Bydgoszczy życie odebrać wystrzałem z rewolweru.

*** Ze Śląska czyli Starej Polski.**

Zmiany w stanie duchownym. Ksiądz administrator Adamek w Biestrzykowicach został mianowany proboszczem tamże; ksiądz kuratus Kaul w Kandzierzynie został mianowany proboszczem w Starem Koźlu.

Bierdzany. Regencya opolska potwierdziła rozporządzenie Najprzew. ks. Biskupa wrocławskiego, według którego tutejsza filialna gmina kościelna ma być zamieniona na osobną parafię.

Opole. Bank ludowy. Grono obywateli założyło w ostatnim czasie w mieście naszem bank pod nazwą: Bank ludowy — Volksbank. Do zarządu banku należą panowie: Kacper Mayer, właściciel domów, jako dyrektor; Wojciech Kandziora, właściciel folwarku, jako kontroler; Stanisław Spychalski, kupiec, jako kasyer; wszyscy z Opola.

Do rady nadzorczej należą panowie: Br. Koraszewski, redaktor „Gaz. Opolskiej“, jako przewodniczący; dalej jako członkowie Jan Raimann, Franciszek Spyrra, Kacper Brzoza, Franciszek Kansy, Maciej Stotko, Mikołaj Czech, Tomasz Baron, Ignacy Porwoł.

Bytom. Półtoraroczny synek szewca p. Halemby na ulicy Piekarskiej ściągnął z pieca garnek z wrzącą wodą i tak się poparzył na całem ciele, że niebawem w okropnych boleściach skonał.

Z Antoszowic. W tych dniach pewien gospodarz napił się wódki i od tego dostał bólu głowy, a przebudziwszy się, już białego świata nie widział, bo oślepł. Doktorzy powątpiewają, czy mu się da wzrok przywrócić. Oj ta przeklęta opara, do czego już ona niejednego doprowadziła!

Zabrze. Pachołek Stanisław Koczyba dostał się przy rznięciu sieczki lewą ręką między noże maszyny. Noże ucięły mu wszystkie palce u ręki i biedak będzie teraz kaleką na całe życie. — Żonę siodłaka Czambury z Wieszowy przejechał tu pewien rzeźnik. Kobietę, która odniosła ciężkie pokaleczenia wewnętrzne, odniesiono do lazaretu.

Katowice. Większe nieszczęście zdarzyło się dnia 21 bm. przed południem w kopalni królowej Ludwiki. Podczas pracy zostali naraz górnicy Sandera, Kroemer i Grzywacz wskutek zerwania się jednego filara zasypani i odnieśli większe lub mniejsze pokaleczenia.

Tarnowice. Dnia 20 b. m. wieczorem około godz. 11 powstał u chałupnika Ignacego Lisa w Kępczowicach pożar, który cały dom mieszkalny zupełnie zniszczył.

Z krzyżackich bojów.

(Ciąg dalszy.)

Obóz przedstawiał obraz wspaniały i piękny: pokój, cisza i zgoda panowały w nim do zbudowania. Frycz się dziwował temu, czego w krzyżackim nawet nie widział i dobrze wróżył. Jak sam król, tak i dwór jego wszystek, w kaplicy nadwornej spowiadał się także. I nowo więc zaciężny dworzanin, który się wprosił między sługi pańskie, musiał pójść z innymi.

Od tych kilku dni, jakie spędził przy królu, trochę mu się tu polepszyło. Wołał go kilka razy Jagiełło i do różnych drobnych posyłek używał, a że się zręcznie i dobrze sprawiał, okazał, iż rad był z niego. Chłopak był jakby strwożony i milczący.

Pachołę z niezmierną ciekawością przypatrywało się królowi, z czego się inni wyśmiewali. Zdawało się śledzić każdy ruch jego, każde chcieć posłyszeć słowo, każdą myśl odgadnąć. Przebywszy pierwszych parę dni przy królu, Teodorek coraz śmielszym być zaczynał, a dziwny też wpływ umiał wywierać na tych, którzy go otaczali. Towarzysze, którzy go zrazu wyśmiewali, polubili w końcu: jednych rozbroił dowcipem, drugich pokorą, innych śmiałością, na ostatek cierpliwością, tak że mu w końcu pokój dano, zważywszy, że król coraz nań lepszem spoglądał okiem. Do posługi chłopak był niezmiernie ochotny, byle mógł coraz bliżej króla się docisnąć, wszystkiego dotknąć i ciekawość nienasyconą nakarmić. Słuchał rozmów, podkradał się pode drzwi, wypytywał.

Szczęście, które mu służyło we dworze, snadź nie rozciągało się do tych, których miał przy sobie: sludzy jego opuszczali go jakoś nazbyt często. Siwy Żmudzin, z którym przybył do obozu, w kilka dni znikł bez śladu; nielepiej też sobie począł i drugi, którego przybrał następnie. Chłopiec niewiele przecież dbał o to: wprędce potrafił zawsze znaleźć nowego, po starych nie tęsknił.

W sam dzień św. Małgorzaty, zrana jeszcze, zaraz po odprawionem nabożeństwie, zatrąbiono do pochodu. Wojsko, wypocząwszy, ruszyło raźnie ku miasteczku i zamkowi w Dąbrownie.

Dzień był niesłychanie skwarny, groziło burzą, wszyscy ją prorokowali. Od północy ściągnęły ciężkie chmury, najmniejszy wietrzyk powietrza nie chłodził. Szczęściem, pochód był niedługi; jeszcze przed wieczorem pokazała się równina, a wśród niej ogromne jezioro Dąbrowskie, gdzie sterczały na kępie wzniesione wysoko mury zamku. Mnogi lud roił się na murach, zamek wyglądał silny i poważny, jakby urągał sobie z potęgi, która przeciw niemu kroczyła. Nie było wcale zamiarem króla i wodzów dobywać owego zamku, gdyż boju nie chcieli jeszcze rozpoczynać; o pół mili więc za Dąbrównem rozłożył się obóz u jeziora.

Stało się wszakże, czego nikt nie przewidział. Jak tylko rycerstwo poczęło się rozkładać nad jeziorem, ruch się wszczął na zamku, podniosły się żelazne bramy we wrotach, opadł most zwodzony, i garść zakonników, stanowiąca załogę, wystąpiła na spotkanie.

— Cóż to znaczy? Czy chcą nam urągać? — zawołał Brochocki. — Mamyż to ścierpieć?

Inni poczęli wołać:

— Dać im naukę!

— Na ochotnika, komu swędzi dłoń! — krzyknął Brochocki.

W mgnieniu oka zebrała się kupa spora jezdnych i ruszyli ku Krzyżakom, którzy łajali i wydrzeźniali się na Polaków. Próżno wodzowie nawoływali, próżno król słał posłów, rycerze słuchać już nie mogli.

— Przecież nie grzech pohercować! — odpowiadali. — Czemu zaczepiają?

Nie mogąc się wstrzymać, ochotnicy z Brochockim na czele padli jak piorun na nich. Krzyżacy nie wytrzymali uderzenia, cofnęli się, kilku z koni spadło, dla ciężkich zbroi podnieść się nie mogąc. Widok ten wywołał radość w obozie Jagiełły. A tuż za pierwszą garścią z obozu, druga biegła, i trzecia i dziesiąta. Walka nie na żarty się rozpoczęła. Połowa niemal obozu była przed zamkiem, miasteczko stało całe w kłębach dymu, huk nieprzyjacielskich dział rozlegał się daleko po okolicy, a zarazem wrzask wdzierających się na mury ochotników, którzy sobie nim serca dodawali.

Słońce zachodziło. Jagiełło niespokojny patrzał, z założonemi rękoma stojąc milczący. Za nim dwór, a między nim i ów nowozaciężny, na którego bladej, to rumieniącej się twarzy, dziwne zdawały się przebiegać uczucia. Drżał cały, czy z żądzy boju, czy ze wzruszenia na jego widok, — trudno to było odgadnąć.

Tysiące rycerstwa pięło się na mury. Krzyżacy nie wiedzieli, z której strony się bronić, bo szturmujący wszędzie byli. Nie stało więc rąk do miotania pocisków i wrzątku, nie stało dział na obronę wszystkich stron. Nagle, wśród dochodzącej zdala wrzawy, rozniósł się okrzyk piorunujący. Z murów zaczęli niknąć ludzie i uciekać, w bramie błysnął płomień. Dąbrowno było zdobyte. Żołnierz konny, wysłany przez Brochockiego, przyniósł tę wiadomość. Okrzyk szalonej radości powitał w obozie Jagiełły tę wieść niespodziewaną; gwarno i głośno zrobiło się tam naraz. Jeden tylko dworzanin nie podzielał ogólnej wesołości. Blady może ze znużenia, Teodorek usunął się do namiotu i rzucił na posłanie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości ze świata.

Berlin. W ubiegłą sobotę ukończył się proces dyscyplinarny wytoczony komisarzowi cesarskiemu dla spraw kolonialnych Petersowi. Peters oskarżony był o popełnianie wszelkiego rodzaju brutalności w urzędzie. Mając powierzone sobie części kolonii niemieckiej w Afryce, Peters dopuszczał się czynów, przynoszących mu ujmę nietylko jako urzędnikowi, ale jako człowiekowi. Śledztwo sądowe wykazało, że Peters dopuścił się w urzędzie gwałtów, które przypominają procesy Leista i Wehlana. Sąd uznał za dowiedzione, że Peters podał władzy swej fałszywe sprawozdania w celu zakrycia swych nikczemnych postępków. W oskarżeniu prokurator nazwał kilkakrotnie postępowanie Petersa nikczemnością. Sąd orzekł, że Peters ma być wydalony ze służby państwowej.

Przedstawiciele cywilizacyi europejskiej w dzikich krajach niezbyt pochlebny sobie zasłużyli rozgłos: znacząc drogę swą morderstwami i pastwieniem się nad dzikimi, dali oni dowód, że krokami ich nie kieruje szczera chęć szerzenia światła i nauki, lecz brutalna, zwierzęca żądza.

Metodę rozwiązywania zebrań z kolei zastósowują także w Alzacyi i Lotaryngii. Zeszłego wtorku rozwiązano zebranie katolików dla tego, ponieważ jeden z mówców zaczął mówić po francuzku, a komisarz dozorujący zebranie, języka tego nie rozumiał. „Frankf. Ztg.“ dodaje do tego uwagę, że jest to nowy przyczynek do historyi „wolności stowarzyszania się i przymusowej germanizacyi“.

Petersburg. 27 kwietnia przybył na tutejszy dworzec Mikołaja cesarz Franciszek Józef rano o godz. 10. Na dworcu powitał go car Mikołaj w otoczeniu wielkich książąt i wysokich urzędników. Powitanie było bardzo serdeczne. Z dworca udał się cesarz do pałacu Aniczkowa, gdzie złożył wizytę carowej wdowie, a następnie do pałacu Zimowego. Ludność zebrana licznie na ulicach przyjmowała cesarza z zapałem.

Wojna grecko-turecka. Jakoż w ostatnich trzech dniach znów zaszła zupełna zmiana tą razą na niekorzyść Greków.

Edhem basza, pragnąc uprzedzić przybycie Ghazi Osmana baszy, wytężył wszystkie swe siły, wzmocnione świeżemi rezerwami, aby na całej linii, od Damasi aż do słynnego już dziś wąwozu pod Meluną, uderzyć na wycieńczone całkiem bezustannym bojem posterunki greckie. Najzaciętsza i najkrwawsza bitwa zawrzała pod Mati, w pobliżu Turnawo, w zeszły piątek w południe i trwała do godziny 6 wieczorem. Grecy bronili się po bohatersku, gdy jednakże z Elasony wciąż świeże Turkom nadciągały pos.łki, podczas gdy stojąca w ogniu dywizya Mavromichalis znikąd nie mogła się spodziewać pomocy, postanowiła rada wojenna rozpocząć odwrót ogólny, aby zająć pod Farsalą nowe stanowiska obronne. Opuścili zatem Grecy nie tylko Turnawę, ale i Larysę, a tem samem wydali Turkom na łup całą dolinę tesalską z najważniejszemi miejscowościami Larysą, na około której w ostatnim czasie wzniesli szańce ziemne, uzbrojone działami Kruppa, Trikalą, Kardicą z portem Volo, który zabezpieczał im połączenie morza z Atenami. Odwrót nastąpił po zagwoździeniu dział w Larysie w zupełnym porządku, według doniesień zwycięzkich z Carogrodu w zupełnym nieładzie i popłochu. Turcy obsadzili bezwłocznie Larysę i zniszczyli wszystkie linie telegraficzne, łączące ją z resztą Grecyi.

Farsala, położna o 50 kilometrów od Larysy, na drodze do Aten, jest słynną z walnej bitwy przed 2000 niemal laty dnia 9 sierpnia, stoczonej pomiędzy Pompejuszem a Cezarem, w której ostatni pobił pierwszego na głowę.

O ile wiadomości powyższe z Tesalii wywołały w Carogrodzie wielki zapał, o tyle wywarły bardzo przygnębiające wrażenie w Atenach. Dzienniki wzywają ludność do spokoju i wytrwania w energicznej obronie. Spodziewany jest manifest króla do narodu.

Z Krety. „Koeln. Ztg“ donosi z Kanei: Vassos zawiadomił admirałów, że wskutek wypowiedzenia wojny uderzy na wojsko tureckie. prosi ich zatem o cofnięcie wojsk europejskich.

Z różnych stron.

Bochum. W przeszłą niedzielę wszczęło kilku młokosów w gościńcu Köhlera bójkę, w której jednego z uczestników zbito okropnie. Przywołany policyant przywrócił spokój, a winnych odstawił na policyę.

Herne. Onegdaj został pierwszy burmistrz miasta Herne w urząd wprowadzony.

Ueberruhr. Poganiacz koni Schmidt, zatrudniony w kopalni „Heinrich“, został bardzo niebezpiecznie okaleczony.

Gelsenkirchen. Kopalnia „Graf Beust“ sprowadza corocznie kartofle dla swych robotników, odciągając potem należytość częściowo przy 3 wypłatach. Teraz jednak odstąpiono od tego zwyczaju i odciągnięto należytość jednorazowo, co przykre na robotnikach wywarło wrażenie, tem więcej, iż poprzednio o takim zamiarze nie zostali zawiadomieni.

Wattenscheid. Kolej elektryczna przejechała tu dziecko.

Kirchlinde. 26 bm. zgorzała stodoła rólnika Möllera.

Hombruch. Onegdaj powstała w wagonie pociągu przychodzącego z Dortmundu bójka. Pociąg zatrzymano w celu przywrócenia porządku.

Horst Ruhr. W jednej z tutejszych fabryk został okaleczony dozórca kotłów Kreuz.

Buer. Górnik Adolf Sowa, zatrudniony w kopalni „Bismarck“ został onegdaj okaleczony. Odstawiono go zaraz do domu chorych.

Lipsk. Sąd rzeszy zniósł wyrok śmierci, jaki zapadł przeciw kobiecie Schula, oraz jej kwarternikom Sauterowi i Schmitzowi. Jak wiadomo zostali oni skazani na śmierć za zamordowanie męża Schulowej.

„Przewodnik zdrowia“ wyszedł nr. 4 ty i zawiera: Wiosna a zdrowie. — Post, jako reguła dyetyczna. — Suchoty. — W imię higieny i estetyki. — Użyteczność pokrzywy zwyczajnej w lecznictwie. — Druga pogadanka prof. Schweningera. — Przestrogi i rady. — Rozmaitości. — Piśmiennictwo.

Pożyteczne wiadomości.

Jaki wiek uprawnia do udziału w wyborach do parlamentu itd.? Z okazyi wyborów w jednem z niemieckich okręgów powstał co do tego zatarg, który teraz orzeczenia powag prawniczych, jak się zdaje, możebnie rozstrzygnęły. Chodziło o to, czy prawo wyborcze uzyskuje młody obywatel wtedy, gdy między wyłożeniem list wyborczych a terminem wyborów skończy lat 25, czy też tylko ten, kto skończy lat 25 przed wyłożeniem list wyborczych. Dwie powagi w dziedzinie prawa państwowego, Poschinger i Laband, rzekli, że w myśl prawodawstwa odnośnego przysługuje prawo wyborcze wszystkim tym, którzy skończą lat 25 w czasie między wyłożeniem list wyborców a terminem wyborów, i że ci mają prawo, skoro wieku tego dosięgną, żądać, ażeby ich jeszcze do listy wyborców wpisano.

„Zą niedozwoloną konkurencyę kupiecką“, w myśl ustawy najnowszej, skazał sąd pewną firmę handlową krawiecką na 150 mrk. kary pieniężnej. Firma ta ogłosiła po pismach, że ceny u niej są stałe. Pewien konkurent posłał do tejże firmy kupującego, któremu właściciel firmy za pewną część ubioru najprzód zacenił, a potem po dłuższym targu opuścił z podanej ceny. Skazany wniósł o apelacyę, ale sąd wyższej instancyi wyrok pierwszy potwierdził. — Pewien kupiec ogłosił w gazetach, że urządzi wkrótce „zupełną wyprzedaż“ towarów, ale tym czasem sprzedaje jeszcze po cenach zwyczajnych. Pozwano go do sądu i tenże skazał pozwanego na koszta procesu, a nie pozwolił na dalsze ogłoszenie tego rodzaju, w którem wyrazy „zupełna wyprzedaż“ zamieszczona tłustemi głoskami wprowadza w błąd kupujących.

Na biletach kolejowych wyciskano dotychczas zawsze z boku stempel, który wskazywał dzień podróży oraz w przybliżeniu czas odejścia pociągu. Kto tedy z jakich bądź powodów chciał przerwać podróż, musiał na stacyi, na której wysiadł, dać sobie na bilecie przerwę zaznaczyć, aby bilet nie stracił ważności. Odtąd nie będzie to już potrzebnem, bo wedle nowego rozporządzenia ministeryalnego stemple będą tylko wyciskały dzień podróży. Będzie więc można wysiąść na pierwszej lepszej stacyi i jechać potem dalej jakim następnym pociągiem, byle tego samego dnia, nie potrzebując się starać o potwierdzenie urzędowe przerwy.

Rozmaitości.

Gazety polskie we Wrocławiu. „Polnischer Merkurius“ czyli polski Merkury zwała się gazeta o sprawach polskich, wydawana w języku niemieckich we Wrocławiu w roku 1697. W tym roku upływa zatem 200 lat temu. Pierwsza polska gazeta w ogóle zaczęła wychodzić w Krakowie roku 1661 i miała tytuł także „Merkury polski“.

Od roku 1838 do 1842 wydawała we Wrocławiu uczona Polka Hoffmanowa „Bibliotekę poświęconą dzieciom“. Od 1851 do 1852 wychodził tamże „Znicz“, pisany przez Kazimierza Szulca. Od 1854 do 1862 wydawał Kolbe polską gazetę z modami pod tytułem: „Penelope“. W roku 1862 założył Janke „Gazetę polską dla rólników“ i wydał jeden numer potem mu gazetę zamknięto. W roku 1890 drukowano tam także polskie „Nowiny dla ludu ewangelickiego“, które jednak nie długo się utrzymały.

Pierwszą polską gazetą na Górnym Śląsku był „Dziennik urzędowy departamentu opolskiego“, wychodzący w Opolu od roku 1816 do roku 1838.

Królowa niederlandzka skończyła niedawno temu 16 rok życia. Za dwa lata będzie pełnoletnią i sama obejmuje rządy. Obecnie rządzi za nią matka jej, wdowa po królu Wilhelmie II Emma. Na razie sprawiają młodej królewnie największy kłopot i zmartwienie... znaczki pocztowe. Gniewa ją to, że na znaczkach tych zawsze jeszcze drukuje się portret jej z lat dziecięcych, — a jest już przecież, według swego zdania, panną dorosłą! Więc żąda stanowczo, ażeby odtąd na znaczkach pocztowych umieszczano najnowszą jej fotografię.

Wesoły kącik.

Chłop zostawił u swego sąsiada dzbanek z mlekiem, bo miał wstąpić do kuma, który mieszkał na końcu wsi. Wróciwszy zabiera dzbanek, lecz o rety! dzbanek próżny. Powstała zatem kłótnia i hałas, wreszcie sprawę wytoczono przed sądem, który rozumie się skazał na zapłacenie zrobionej szkody, chociaż oskarżony utrzymywał, że to muchy wypiły mleko.

— Trzeba było je pozabijać, rzekł obecny sprawie woźny.

— Jakto! zapytał chłop, to wolno zabijać muchy?

— Wszędzie gdzie zechcesz.

W tejże chwili chłop zobaczył muchę na nosie woźnego i potężnie palnął go w nos, mówiąc: O zakład pójdę, że to jedna z tych much co mleko wypiły.

Nabożeństwo polskie.

Nabożeństwa z kazaniem polskiem odbywają się: **w Berlinie:**

w kościele św. Piusa, O. Pallisadenstr. 73 co niedzielę o godz. $10^1/_2$.

W kościele św. Pawła (Dominikańskim) Neue Grosse Hamburger Str. 10 co niedzielę o godz. 8 rano.

W Weissenburgu: w kaplicy przy Friedrichstr. 28 co niedzielę o godz. $8^1/_2$.

Kwit do zapisania „Wiarusa Polskiego“.

Postbestellung-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste 109 t 2. Abtl. S. 380) für die Monate Mai u. Juni und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,20 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,20 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

.... d. .... 1897.

Towarzystwo świętej Barbary w Bochum.

W przyszłą niedzielę **dnia 2 maja zebranie nie odbędzie się.** Przyszłe zebranie odbędzie się **w niedzielę 9 maja** o godz. 4-tej po południu. Ponieważ **zebranie** to będzie **walnem,** przeto członkowie licznie stawić się powinni.

St. Zalisz, przewodniczący.

Towarzystwo św. Antoniego w Frohnhausen

donosi swym członkom i Rodakom zamieszkałym w Frohnhausen i okolicy, iż w niedzielę dnia 2 maja o godz. 4½ po poł. będzie **polskie nabożeństwo.** Ponieważ na tę niedzielę przypada „kiermasz" w Essen, dla tego prosimy, aby członkowie i Rodacy nie zapomnieli o nabożeństwie. Prosimy członków i Rodaków, aby się jak najliczniej zebrali na nabożeństwo. — Zarazem donoszę, że w niedzielę 9-go maja o godz 4 po poł. odbędzie się **miesięczne zebranie** na sali zwykłych posiedzeń. Proszę wszystkich członków, aby się jak najliczniej zebrali i przyprowadzili swoje żony. Ponieważ mamy ważne sprawy do załatwienia, według procesyi na Boże Ciało, przeto liczny udział bardzo pożądany.

J. Spychała, sekretarz.

Towarzystwo świętego Stanisława w Offleben

obchodzi **I-szą rocznicę poświęcenia chorągwi** w niedzielę dnia 9-go maja. Towarzystwa udadzą się z chorągwiami do kościoła na nabożeństwo, które się odbędzie w kościele w Schöningen o godz. ¾10. Po nabożeństwie wymarsz z muzyką ze Schöningen do Offleben. Zapraszamy Towarzystwa i wszystkich Rodaków na obczyźnie. Rodacy, którzy jeszcze nie są w towarzystwach mogą dostać karty wstępne od przewodniczącego lub kasyera. Karta kosztuje przed czasem 1,25 mr., przy kasie 1,50 mr. W celu urozmaicenia zabawy będzie po południu koncert i żywy obraz z życia św. Stanisława. W końcu będzie zabawa z tańcem. Towarzystwa i Rodaków zapraszamy na tę zabawę jak najserdeczniej.

Szanownym członkom **Wojciechowi Adamczewskiemu** i **Wojciechowi Suberze** składamy w dniu ich godnych Imienin serdeczne życzenia.

J. Glabisz, sekretarz.

Towarzystwo św. Floryana w Gelsenkirchen

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 2 maja po południu o godzioie 4-tej odbędzie się miesięczne posiedzenie na sali pana Heinrichs, Bochumer Str. nr. 16., na które się wszystkich członków zaprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Stanisława Kostki w Caternbergu

podaje kochanym Rodakom w Katernberg zamieszkałym do wiadomości, że w miesiącu maju będą polskie majowe nabożeństwa jak następuje: 2, 23 i 30 maja zaraz po wielkiem nabożeństwie o godz. ½12 przed poł., a 9, 16 i 27 zaraz po nieszporach o godz. ½4 po poł. W nadziei, że kochani Rodacy będą jak najliczniej na powyższe nabożeństwa przybywać kreślimy się z pozdrowieniem braterskiem **Zarząd.**

Koło śpiewaków polskich „Wanda" w Caternberg

urządza w niedzielę 2-go maja **zabawę,** na którą się szan. członków uprzejmie zaprasza. Nieczłonkowie chcący brać w takowej udział, musię wpisać na członków. Takowy kosztuje 1 markę. Początek zabawy o godz. ½6 po południu.

Zarząd.

Obwieszczenie z Oberhausen.

Niniejszem uwiadamiam wszystkich Polaków w Oberhausen i okolicy, iż w piątek dnia 30-go kwietnia po południu przybędzie do nas ksiądz polski tj. Wiel. O. Nazaryusz słuchać spowiedzi wielkanocnej. O. Nazaryusz życzy sobie, ażeby w piątek od godziny 3-ciej aż do wieczora wszystkie niewiasty do spowiedzi św. przystąpiły, a w sobotę i dalsze dni mężczyźni. Spodziewam się, iż wszyscy Rodacy z tej okazyi skorzystają.

St. Zieliński, prezes Tow. św. Ignacego w Oberhausen.

Ueckendorf.

Koło śpiewaków polskich „Sokół w Ueckendorf donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 2-go maja o godz. 1-szej odbędzie się **walne zebranie.** Porządek zebrania: 1) obór nowego prezesa, gdyż dotychczasowy odjechał w strony rodzinne, 2) pogadanka o zabawie, 3) wpis nowych członków, 4) rozmaitości. — Uwaga: Zapraszamy też wszystkich Rodaków, a osobliwie młodzieńców, których to tu w Ueckendorfie bardzo wielu jest. Nadmienia się, iż przy końcu będzie wolne piwo. O punktualne stawienie się członków i gości uprasza

Zarząd.

Bruch.

Towarzystwo św. Michała w Bruchu podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę 2 maja po poł. zaraz po polskiem nabożeństwie odbędzie się **walne zebranie.** Porządek zebrania: 1) Wpis nowych członków, 2) sprawozdanie z II kwartału, 3) sprawa jednego członka, 4) sprawy towarzyskie, 5) wnioski członków. O liczne zebranie się wszystkich członków prosi **Zarząd.**

Ktoby wiedział o pobycie **Franciszka Stankiewicza,** męża mego, który przed 15 laty mnie opuścił i podobno przebywał w Altonie, zechce mi o tem donieść. Z uniżeniem

Wiktorya Stankiewicz,
Grohn pod Bremen,
Bremer-Tauwerk.

Wattenscheid.

Szan. członkom i Rodakom podaje się do wiadomości, iż w niedzielę dnia 2-go maja po poł. o ½4 godz. urządza Tow. św. Józefa w Wattenscheid **uroczyste zebranie** na sali p. Huppert'a, Weststrasse, około kościoła katolickiego. Uroczyste zebranie odbędzie się na cześć św. Wojciecha, Patrona naszej ukochanej ojczyzny, a będzie tam mowa tylko o sprawach dotyczących jubileuszu św. Wojciecha. Spieszcie więc wszyscy szan. członkowie i kochani Rodacy z rodziną swoją, aby uczcić naszego Apostoła i Patrona św. Wojciecha. Pozwalamy sobie też zaprosić nasze „Koło śpiewaków", aby ono upiększyło nasze uroczyste zebrnaie przez występ ze śpiewem. Wstęp jest wolny, przeto upraszamy o liczny udział. Z pozdrowieniem wzystkich moich kochanych Rodków.

St. Rejer, prezes Tow. św. Józefa.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.